

*Sygn. akt I ACa 1095/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>Sędzia SA Anna Cesarz</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SA Tomasz Szabelski</b> <b>SA Anna Beniak (spraw.)</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowego (...) Spółki Akcyjnej w Ł.**

przeciwko **M. G.**

z udziałem interwenientów ubocznych po stronie pozwanej L. G. i H. G.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 24 czerwca 2013r. sygn. akt II C 1534/11

1. **z urzędu prostuje niedokładność wyroku w ten sposób, że po słowach „w sprawie II Nc 15/12” dodaje zapis o treści „do wysokości 170.000 (sto siedemdziesiąt tysięcy) zł”;**

2. **oddala apelację;**

3. **zasądza od M. G. na rzecz Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset )zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

*Sygn. akt I ACa 1095/13*

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Łodzi uznał za bezskuteczną w stosunku do Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. umowę darowizny z dnia 16 października 2007 r., na mocy której dłużnik powoda R. B. (1) przeniósł na pozwaną własność nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) o powierzchni 599 m<sup>(2)</sup>, stanowiącej plac nr (...), dla której w Sądzie Rejonowym dla Ł. w Ł. jest prowadzona księga wieczysta (...), w celu ochrony wiarygodności Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowego (...) Spółki Akcyjnej w Ł., wnioskującej z prawomocnego nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 1 lutego 2012 roku w sprawie II Nc 15/12. Nadto Sąd zasądził od M. G. na rzecz Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwotę 12.117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego zostały zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny za wyjątkiem jednej kwestii, a mianowicie przyjęcia, że (...) spółki (...) nie spłacili pożyczki z 1996 roku. Wszystkie pozostałe ustalenia faktyczne zostały uznane przez Sąd Apelacyjny za własne. Wynika z nich, że powód- Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowe (...) Spółka Akcyjna w Ł. działa w branży spożywczo – mięsnej, i zajmuje się między innymi magazynowaniem i przechowywaniem towarów w chłodniach i magazynach. Spółka cywilna o nazwie (...) utworzona w 1991 roku przez D. Z., M. Z. i R. B. (1) zajmowała się dystrybucją mrożonych towarów. Początkowo wspólnicy korzystali ze środków własnych, a potem z kredytów obrotowych i pieniędzy pożyczonych od osób prywatnych. W późniejszym czasie tę spółkę przekształcono w spółkę jawną.

Dnia 6 września 1996 r. została zawarta umowa pożyczki pomiędzy M. L. (pożyczkodawca) a spółką cywilną (...) (pożyczkobiorca) reprezentowaną przez D. Z., M. Z. oraz R. B. (1). Przedmiot pożyczki obejmował kwotę 20.000 USD, którą spółka zobowiązała się oddać w ciągu roku wraz z odsetkami w wysokości 10% w skali roku. Na umowie zamiast podpisu M. L. znalazł się jednak podpis H. L., będącej matką pożyczkodawczyni i matką R. B. (1). Było to podyktowane tym, że M. L. przebywała w tym czasie za granicą, a przedmiotem pożyczki były jej własne zasoby pieniężne, które podobnie jak brat otrzymała od rodziców. M. L. zgodziła się pożyczyć pieniądze, licząc na wyższy zysk, aniżeli ten na lokacie bankowej, gdzie do tej pory były przechowywane. Dokonanie tych czynności powierzyła matce, upoważnionej do dysponowania jej kontem.

R. B. (1) pożyczał pieniądze na rozwój działalności gospodarczej również od swojej matki. Pozwana jest przyrodnią siostrą R. B., mają wspólną matkę. Początkowo wychowywali się razem, ale w 1982r. pozwana wyjechała z rodzicami za granicę. Do Polski wróciła w 1992r. Z bratem, ale spotykała się z nim podczas świąt i rodzinnych uroczystości i gdy była taka możliwość. Mimo różnicy wieku wynoszącej 13 lat, byli ze sobą zaprzyjaźnieni.

W spółce (...) R. B. (1) zajmował się kontaktami z klientami, sprawami technicznymi i transportowymi oraz nadzorowaniem przedstawicieli handlowych. Sprawy finansowe oraz prowadzenie księgowości należały do D. Z..

W dniu 21 kwietnia 2005r. (...) S.A. w Ł. wystąpił przeciwko z powyższej spółce z roszczeniem o zapłatę. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie o sygn. X GNc 381/05 wydał w dniu 25 maja 2005 r. nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, mocą którego nakazał Przedsiębiorstwu Handlowemu (...) – (...) spółce jawnej w A., aby zapłaciło stronie powodowej kwoty: 186.426,55 zł wraz z ustawowymi odsetkami, przypadającymi na terminy poszczególnych rat (co ujęto w pkt a – p nakazu) oraz 6.385,40 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W pierwszej połowie 2005 r. na (...) rynku towarów mrożonych pojawił się nowy podmiot - firma (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K.. Podmiot ten poszukiwał nowych rynków zbytu oraz przedsiębiorstw gotowych do podjęcia współpracy. Rozmowy były prowadzone ze spółką (...). W efekcie tego oba te podmioty związały się pod względem organizacyjno – prawnym, gdyż (...) zainwestował w spółkę (...) w zamian za przejęcie pakietu kontrolnego w wysokości 51%. Od tego momentu zaczęła działać (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. W skład władz spółki wszedł R. B. (1), który został członkiem zarządu.

W listopadzie 2005 r. (...) sp. z o.o. podjęła decyzję o wycofaniu się z (...) rynku, o czym poinformowano wspólników (...). Jednocześnie zaproponowano im powrotne przejęcie udziałów. Wobec tego, że wcześniejsze dofinansowanie miało głównie charakter rzeczowy wspólnicy (...) zobligowali się do ratalnego spłacenia na rzecz (...) kwoty 300.000

zł. W wyniku tej czynności spółka jawna (...) stała się 100% udziałowcem w (...) sp. z o. o., w której funkcję wiceprezesa pełnił R. B. (1). Oprócz tego na rynku przez pewien okres czasu funkcjonowało jeszcze przedsiębiorstwo Chłodnie (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.. We władzach tej spółki również zasiadał R. B. (1), wykonujący obowiązki wiceprezesa zarządu.

Później spółki (...), (...) i Chłodnie (...) zaczęły mieć kłopoty finansowe i zaprzestały regulowania swoich zobowiązań, w tym również wobec powoda. Istniały też zadłużenia w zakresie należności publicznoprawnych, zwłaszcza o charakterze podatkowym. Zaległości obejmowały również należności na rzecz pracowników.

Jeśli chodzi o powoda, to nie był splecony dług spółki wynikający z nakazu zapłaty z 2005 roku i powstało następne zadłużenie dochodzone pod koniec 2006 roku kolejnym pozwem nakazowym. W dniu 4 stycznia 2007 r. powód zwrócił się do Komornika Rewiru V przy Sądzie Rejonowym dla Ł. w Ł. z wnioskiem o wszczęcie egzekucji przeciwko (...) spółce jawnej z siedzibą w J. na podstawie tytułu wykonawczego uzyskanego w 2005 roku w sprawie sygn. akt X GNC 381/05 (...) S.A. Podjęte zostało postępowanie pod sygn. V KM 64/07

Nakazem zapłaty z 10 stycznia 2007r. wydanym w sprawie X GNC 491/06, Sąd Okręgowy w Łodzi, zasądził od (...)sp. z o. o. w Ł. na rzecz (...) S.A. kwotę 157.608,91 zł z ustawowymi odsetkami od terminów płatności poszczególnych należności oraz 5.586 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na podstawie tytułu wykonawczego uzyskanego w powyższym postępowaniu (...) S.A. wystąpił w dniu 16 marca 2007 roku do Komornika (...) przy Sądzie Rejonowym dla Ł. w Ł. z wnioskiem o wszczęcie postępowania egzekucyjnego przeciwko (...)sp. z o.o. Podjęte zostało postępowanie pod sygn. III Km 458/07.

Postanowieniem z dnia 8 marca 2007r. na wniosek (...) S.A. w Ł. Sąd Okręgowy w Łodzi nadał nakazowi zapłaty wydanemu w sprawie X GNC 381/05 klauzulę wykonalności przeciwko D. Z., M. Z. i R. B. (1), jako wspólnikom Przedsiębiorstwa Handlowego (...) – (...) spółce jawnej w J., ponoszącym odpowiedzialność bez ograniczenia całym swym majątkiem za zobowiązania spółki. W dniu 17 kwietnia 2007 r. Sąd wydał wierzycielowi tytuły wykonawcze nr II, III, IV celem prowadzenia egzekucji przeciwko wspólnikom spółki jawnej – D i M Z. i R. B..

(...) S.A. próbował odzyskać swoje należności od wspólników spółki jawnej. Wystąpił z wnioskiem o skierowanie egzekucji w stosunku do D. i M. Z. w ramach postępowania egzekucyjnego o sygn. KM 1097/07, a w dniu 23 maja 2007 r. wystąpił o wszczęcie egzekucji przeciwko R. B. (1). Chodziło o ściągnięcie kwoty 186.426,55 zł zasądzonej nakazem zapłaty z dnia 25 maja 2005 r., wydanym w sprawie X GNC 381/05. Zawiadomienie o wszczęciu tej egzekucji prowadzonej przez Komornika (...) przy Sądzie Rejonowym dla Ł. w Ł. pod sygn. I KM 1025/07 R. B. (1) otrzymał 16 czerwca 2007r.

Zawiadomienia i pisma Komorników z powyższych postępowań egzekucyjnych były doręczane R. B. (1) jako dłużnikowi, albo jako członkowi zarządu powiązanych ze sobą spółek (...) sp. z o.o. i (...) spółka z o.o. w Ł. i tak:

- w postępowaniu prowadzonym pod sygn. III KM 458/07 R. B. (1) działając, jako wiceprezes zarządu spółki z o.o. (...) w dniu 8 maja 2007r poinformował komornika, że spółce (...) nie przysługują od spółki z o.o. (...) żadne wierzytelności.
- w postępowaniu V Km 64/07 R. B. działając, jako wiceprezes zarządu spółki z o.o. Chłodnia „M. złożył takie samo oświadczenie w dniu 15 maja 2007 roku;
- poza tym w dniach 26 czerwca 2007r., 30 października 2007r. i 14 kwietnia 2008r. R. B. (1) odebrał pisma komornika kierowane do dłużnika – spółki (...)

W marcu 2007r., pod pretekstem nawiązywania kontaktów handlowych, z Polski wyjechał M. Z., a w lipcu 2007r. D. Z.. R. B. (1) nie wyrażał zgody na jej wyjazd. M. i D. Z. wyjeżdżając zabrali ze sobą większość dokumentacji spółek. O tym, że wspólnicy nie wrócą do Polski dowiedział się w październiku 2007r.

R. B. (1) był świadom zadłużenia spółek - w tym z tytułu podatku VAT, wobec ZUS na około 160.000 zł, wobec banków na około 220.000 zł, wobec dostawców itd. R. B. (1) zdawał sobie sprawę z trudnej sytuacji i niemożności uregulowania zobowiązań. Podjął działania mające na celu sprzedaż należącej do niego nieruchomości, ale nie znalazł osoby zainteresowanej nabyciem działki. O tym zamiarze rozmawiał z matką, która informację tę przekazała pozwanej.

Dnia 16 października 2007 r. w Kancelarii Notarialnej w Ł., prowadzonej przez A. S., stawili się R. B. (1) i M. G.. Przyrodnie rodzeństwo zawarło między sobą umowę darowizny, mocą której R. B. (1) nieodpłatnie przeniósł na M. G. własność nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) o powierzchni 599 m<sup>2</sup>, stanowiącej plac nr (...). Wartość darowizny została określona na 20.000 zł.

W późniejszym czasie w dniu 26 września 2009r. R. i M. B. darowali pozwanej udział w wysokości 1/2 w prawie współużytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Tuszynie na ul. (...) oraz taki sam udział w stanowiącym odrębną nieruchomość budynku tam położonym. Współużytkownikiem wieczystym tej nieruchomości był pozwana. Z uwagi na pogorszenie sytuacji życiowej i brak funduszy M. G. wraz z mężem zrezygnowali z zamiaru budowy domu na działkach przy ul. (...). Postanowili sprzedać nieruchomość rodzicom męża, gdyż gwarantowało to, że ten składnik majątkowy pozostanie w rodzinie. Umową z dnia 18 lutego 2011r. pozwana sprzedała L. i H. małżonkom G. nieruchomość, którą w październiku 2007 r. dostała od przyrodniego brata R. B. (1), położoną w Ł. przy ul. (...), za 170.000 zł.

Podjęte w 2007 roku postępowania egzekucyjne nie zaspokoili wierzycieli (...) SA wynikających ze wskazanych wyżej tytułów wykonawczych.

W postępowaniu egzekucyjnym wszczętym przeciwko D. i M. Z. - sygn. KM 1097/07 postanowieniem z 5 czerwca 2008 r. Sąd zawiesił to postępowanie, co skutkowało wydaniem przez Komornika 26 czerwca 2008 r. postanowienia o zawieszeniu postępowania w trybie art. 821 § 1 k.p.c.

W sprawie V Km 64/07 Komornik (...) przy Sądzie Rejonowym dla Ł.w Ł., postanowieniem z 8 stycznia 2008r umorzył postępowanie z uwagi na bezskuteczność egzekucji, wynikającej z braku jakiegokolwiek majątku należącego do spółki.

W sprawie I KM 1025/07 prowadzonej przez Komornika (...) przy Sądzie Rejonowym dla Ł.w Ł. przeciwko R. B. (1) wobec stwierdzenia zbiegu egzekucji sądowej i administracyjnej do wynagrodzenia za pracę uzyskiwanego przez R. B., Sąd Rejonowy dla Ł. w Ł. postanowieniem z dnia 27 września 2007 roku wyznaczył Komornika Sądowego (...) do łącznego prowadzenia powyższej egzekucji sądowej i egzekucji administracyjnej prowadzonej z wniosku Skarbu Państwa Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł.. Komornik podjął czynności, ale nie przyniosło to rezultatu i 21 października 2009r. postępowanie zostało umorzone wobec stwierdzenia bezskuteczności egzekucji.

W sprawie III Km 458 /07 w związku ze stwierdzonym zbiegiem z egzekucją administracyjną Sąd Rejonowy dla Ł.w Ł. postanowieniem z dnia 24 stycznia 2008 roku wyznaczył Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. do łącznego prowadzenia powyższej egzekucji sądowej i egzekucji prowadzonej na podstawie wskazanych w postanowieniu 12 tytułach wykonawczych wydanych przez tegoż Naczelnika oraz 55 tytułach wystawionych przez ZUS. Powyższa egzekucja była prowadzona przez Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. do 2011 roku, a 17 października 2011 roku została umorzona na podstawie art. 59 § 3 w zw. z art. 59 § 2 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji ( pismo Naczelnika z 2 października 2012 Km 458/07).

Powyższe umorzenie egzekucji kierowanej przeciwko (...) sp. z o. o. w Ł. skutkowało wystąpieniem przez (...) S.A w Ł., w dniu 24 stycznia 2012 r. z powództwem przeciwko R. B. (1), jako członkowi zarządu spółki z żądaniem wydania nakazu zapłaty w trybie nakazowym i orzeczenia w nim, że pozwany winien zapłacić kwotę 157.608,91 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2007 r. oraz pokryć koszty procesu. W uzasadnieniu zgłoszonego roszczenia podano, iż dnia 10 stycznia 2007r. Sąd Okręgowy w Łodzi wydał nakaz zapłaty o sygnaturze akt X GNc 491/06, którym zasądził od (...) sp. z o.o. na rzecz powoda kwotę 157.608,91 zł wraz odsetkami ustawowymi od kwot i terminów podanych w nakazie oraz kwotę 5586 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Pozwany R. B. (1) był członkiem zarządu spółki (...)wobec

czego na podstawie art. 299 § k.s.h. ponosi odpowiedzialność za zobowiązania spółki, skoro egzekucja wobec spółki była bezskuteczna.

Nakazem zapłaty z dnia 1 lutego 2012 r. wydanym w sprawie II Nc 15/12 Sąd Okręgowy w Łodzi nakazał R. B. (1), aby zapłacił stronie powodowej kwotę 157.608,91 zł z ustawowymi odsetkami od 10 stycznia 2007r. wraz z kosztami procesu wynoszącymi 5.588 zł. R. B. (1) nie złożył zarzutów od nakazu zapłaty, wobec czego od dnia 3 marca 2012 r. jest on prawomocny. Postanowieniem z dnia 8 marca 2012r. wyżej wymienionemu nakazowi zapłaty nadano klauzulę wykonalności. Postanowieniem z 31 października 2012r. Sąd Okręgowy w Łodzi odrzucił skargę R. B. (1) o wznowienie postępowania w sprawie II Nc 15/12. Wywiedzione przez R. B. (1) zażalenie nie uzyskało aprobaty Sądu Apelacyjnego w Łodzi, który postanowieniem z dnia 15 stycznia 2013 r. oddalił środek zaskarżenia.

Ustalając stan faktyczny Sąd nie dał wiary zeznaniom R. B. (1) w części, w której twierdził, że do października 2007r. nie miał wiedzy na temat zaległości spółek, w których był członkiem zarządu.

Przeczą temu ustalenia dotyczące toczonych egzekucji administracyjnych, a także dat i rodzaju pism komorników odbieranych przez R. B. (1) jako członka zarządu spółek z dni 8 maja, 15 maja, 26 czerwca 2007 roku oraz jako dłużnika z dnia 16 czerwca 2007 roku. Nie może być żadnych wątpliwości, że już w tym czasie R. B. zdawał sobie sprawę z niewypłacalności spółek oraz własnej sytuacji finansowej, czego wyrazem był też brak zgody na wyjazd D. Z..

Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanej w zakresie, w jakim twierdziła, że przed listopadem 2007r. nie wiedziała nic na temat sytuacji finansowej brata. Jak wynika z zeznań R. B. (1), przed dokonaniem spornej darowizny rozważał on sprzedaż przedmiotowej działki i poszukiwał nabywców. O jego zamiarze wiedziała matka i rozmawiała z pozwaną na ten temat. Skoro, zatem pozwana wiedziała, że brat poszukuje nabywców nieruchomości, którą otrzymał od rodziców, musiała też widzieć, dlaczego chce ją sprzedać. Na taką wiedzę wskazują zeznania pozwanej dotyczące żądania przez H. L. zwrotu pożyczonych przez R. B. (1) od niej kwot. Pozwana zeznała, że „w listopadzie czy grudniu 2007r. byliśmy wszyscy u mamy i brat wtedy powiedział mamie, że firma się rozpadła, a jego współnicy uciekli i że nie ma zupełnie pieniędzy i że nie odda matce pieniędzy(...) powiedział o tym przy mnie, bo bał się, co się stanie jak matka się dowie, że straciła taką fortunę.” Nie twierdziła zaś, że brat udzielił informacji zarówno jej jak i matce, co oznacza, że dysponowała już wcześniej wiedzą na ten temat.

### ***Ocenia prawną Sądu Okręgowego była następująca:***

Roszczenie pozwu znajduje swoją podstawę w art. 530 k.c. w zw. z art. 527 k.c. i nast., które statuuje ochronę wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika.

Skorzystanie przez wierzyciela ze skargi pauliańskiej z art. 530 k.c. wymaga łącznego spełnienia następujących przesłanek:

- 1) istnienie godnego ochrony interesu przyszłego wierzyciela w postaci wierzytelności,
- 2) dokonanie przez dłużnika z osobą trzecią czynności prawnej,
- 3) dokonanie przez dłużnika czynności z pokrzywdzeniem wierzycieli, a zarazem takiej, z której osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową,
- 4) dokonanie przez dłużnika czynności z zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela oraz
- 5) świadomość osoby trzeciej, co do zamiaru pokrzywdzenia przez dłużnika wierzyciela.

Odnosząc się do pierwszej z w/w przesłanek Sąd wskazał, iż wierzycielem przyszłym w rozumieniu tego przepisu jest taki wierzyciel, którego wierzytelność jeszcze nie istnieje w sensie prawnym w chwili dokonywania przez dłużnika /przyszłego dłużnika/ czynności prawnej w warunkach określonych w art. 527 § 1 k.c. Chodzi zatem o

sytuacje, gdy dłużnik najpierw dokonuje czynności powodujących jego niewypłacalność a dopiero potem powstaje jego zobowiązanie w stosunku do wierzyciela.

Nie jest przy tym konieczne, aby powstanie wierzytelności przyszłej było do końca pewne, w szczególności by w chwili dokonywania czynności prawnej dłużnik znał przyszłych wierzycieli lub wiedział, kiedy i jakie wierzytelności powstaną. Wystarczy by dłużnik działał z zamiarem pokrzywdzenia swoich ewentualnych przyszłych wierzycieli. Chroniona wierzytelność powinna istnieć w chwili wniesienia skargi paulińskiej, a co najmniej w chwili wyrokowania.

Pierwsza z przesłanek została w niniejszej sprawie spełniona. Podkreślenia wymaga, iż w sprawie miała miejsce modyfikacja powództwa. Bezspornym jest, iż wierzytelność, której dotyczyło pierwotne powództwo w wysokości 186.426,55 zł zasądzona nakazem zapłaty z dnia 15 maja 2005r. w sprawie X GNC 381/05, istniała w chwili wytoczenia powództwa.

Następnie strona powodowa zmodyfikowała powództwo w zakresie podstawy faktycznej dochodzonego roszczenia, wskazując, iż ochronie w trybie skargi paulińskiej opartej na art. 530 k.c. podlega wierzytelność na kwotę 157.608,91 zł, która na mocy nakazu zapłaty z 1 lutego 2012 r. w sprawie II Nc 15/12 została zasądzona od R. B. (1) na rzecz (...) S.A.

Strona pozwana podnosiła w procesie, że dług objęty w/w nakazem zapłaty nie jest długiem osobistym dłużnika, lecz jest następstwem odpowiedzialności subsydiarnej członka zarządu na podstawie Kodeksu spółek handlowych. Odpowiedzialność ta, w ocenie pozwanej, ma charakter subsydiarny a orzeczenie Sądu charakter konstytutywny. Pozwana wywodziła też, że w dacie wniesienia skargi paulińskiej w/w wierzytelność nie istniała.

Sąd nie podzielił tego stanowiska, bowiem w dniu 17 października 2011r. Naczelnik Urzędu Skarbowego wydał postanowienie o umorzeniu postępowania egzekucyjnego prowadzonego wobec majątku zobowiązanego (...spółki z o.o. z siedzibą w Ł., której członkiem zarządu był R. B. (1), dotyczącego wyegzekwowania należności głównej w kwocie 157.608,91 zł, orzeczonej nakazem zapłaty wydanym w sprawie X GNC 491/06. A zatem w dacie wniesienia skargi paulińskiej także i ta wierzytelność już istniała w stosunku do R. B. (1). Następnie, w toku niniejszego procesu został wydany nakaz zapłaty obejmujący tę wierzytelność. Nakaz ten nie został skutecznie podważony przez R. B. (1).

Istotnym jest przy tym, iż odpowiedzialność członka zarządu na podstawie art. 299 k.s.h. ma nie tylko odszkodowawczy, ale zarazem deliktowy charakter. Odpowiedzialność za szkodę w wysokości niewyegzekwowanej od spółki wierzytelności jest konsekwencją bezprawnego, zawinionego niezgłoszenia przez członka zarządu wniosku o ogłoszenie upadłości. To bezprawne zachowanie może też stanowić występki, o którym mowa w art. 586 k.s.h. Bezprawne zachowanie oceniane jest w relacjach pomiędzy członkami zarządu a wierzycielami, którzy nie są związani wcześniej żadnym stosunkiem cywilnoprawnym.

Wobec występujących początkowo w judykaturze Sądu Najwyższego istotnych rozbieżności, co do gwarancyjnego (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., III CKN 65/97, OSNC 1997/11/181; z dnia 18 kwietnia 2007 r., V CSK 55/07, OSNC - ZD 2008/1/24) a z drugiej strony odszkodowawczego charakteru odpowiedzialności z art. 299 KSH (poprzednio z art. 298 KH) zagadnienie to rozstrzygnął Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 7 listopada 2008 r. (sygn. akt III CZP 72/08, OSNC 2009/2/20) przyjmując, że do roszczeń wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przeciwko członkom jej zarządu (art. 299 KSH) mają zastosowanie przepisy o przedawnieniu roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Pomimo, iż uchwale nie nadano mocy zasady prawnej, pod wpływem wszechstronnej argumentacji, od chwili jej podjęcia, utrzymuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolity pogląd o odszkodowawczym charakterze odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie art. 299 K.S.H.

W nawiązaniu do okoliczności faktycznych sprawy trzeba podnieść, że deliktowa wierzytelność odszkodowawcza przeciwko członkom zarządu powstaje z chwilą bezskuteczności egzekucji z majątku spółki a ściśle rzecz ujmując, w chwili, gdy jest już oczywiste, że będzie bezskuteczna (zob. m.in. wyroki SN z dnia 28.01. 2004 r., IV CK 176/02, Wokanda 2004/9/7; z dnia 27.10. 2004 r., IV CK 148/04).

Sąd ustalił, że egzekucja przeciwko spółce(...) której członkiem zarządu był R. B. (1), dotycząca należności głównej w kwocie 157.608,91 zł została uznana przez Naczelnika Urzędu Skarbowego za bezskuteczną już w dacie 17 października 2011r. a zatem przed wytoczeniem niniejszego pozwu. Pozwala to na przyjęcie, że odpowiedzialność odszkodowawcza dłużnika R. B. z art. 299 k.s.h. powstała jeszcze przed wniesieniem skargi pauliańskiej, co miało miejsce w dniu 19 października 2011r. Reasumując, zatem zarzut nie istnienia wierzytelności, której ostatecznie dotyczyła skarga pauliańska, okazał się chybiony.

Analizując kolejne przesłanki skargi pauliańskiej, bezspornym jest także dokonanie przez dłużnika czynności prawnej z osobą trzecią. R. B. (1) zawarł mianowicie ze swoją przyrodnią siostrą w formie aktu notarialnego umowę darowizny nieruchomości. Jednocześnie w/w czynność prawna została dokonana przez dłużnika „z pokrzywdzeniem wierzycieli”, a zarazem jest to czynność, z której „osoba trzecia uzyskuje korzyść majątkową”. Przedmiotem zaskarżenia może być tylko taka czynność prawna, której skutkiem jest zmniejszenie majątku dłużnika, które przejawia się tym, że z majątku ubył jakiś jego składnik albo też jakiś przedmiot doń nie wszedł. Ze zmianą w majątku dłużnika musi się jednocześnie wiązać uzyskanie korzyści majątkowej przez osobę trzecią, która polega na nabyciu rzeczy lub prawa albo na zwolnieniu z obowiązku.

Możliwe jest, więc wzruszenie wyłącznie takiej czynności, która została dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, przez co ustawa rozumie stan opisany w § 2 art. 527, czyli niewypłacalność względnie pogłębienie stanu niewypłacalności dłużnika (w jakimkolwiek stopniu). Chodzi tu o niewypłacalność dłużnika, czyli najogólniej mówiąc, aktualny brak możliwości wywiązania się z zobowiązań finansowych. Przepis art. 527 k.c. wiąże przy tym pokrzywdzenie wierzycieli z rzeczywistą (a nie tylko możliwą) niewypłacalnością dłużnika. Pokrzywdzenie powstaje na skutek takiego stanu faktycznego majątku dłużnika, który powoduje niemożność lub utrudnienie albo odwleczenie zaspokojenia wierzyciela.

Dłużnik jest niewypłacalny, jeżeli cały jego majątek nie wystarcza na pokrycie długów. Pojęcie „niewypłacalności w wyższym stopniu” rozumie się tak, że każde istotne powiększenie niewypłacalności stanowi pokrzywdzenie wierzyciela, lecz nie oznacza to samo przez się, że niewypłacalność musi ulec powiększeniu o całą wartość przedmiotu czynności dokonanej przez dłużnika. Dłużnik staje się niewypłacalny w wyższym stopniu i wtedy, gdy zaspokojenie można uzyskać z dodatkowym znacznym nakładem kosztów, czasu i ryzyka. Stan taki obejmuje, więc także utrudnienie i odwleczenie zaspokojenia. (tak SN w wyroku z 28 listopada 2001 r., IV CKN 525/00, niepubl., podobnie w wyroku z 8 kwietnia 1998 r., III CKN 450/97, opubl. OSNC 11/98 poz. 184).

Stan rzeczy, który prowadzi do pokrzywdzenia wierzyciela w powyższym znaczeniu, istnieć powinien zarówno w chwili wystąpienia ze skargą, jak i w chwili orzekania (tak SN w orzeczeniu z 22 marca 2001 r., V CKN 280/00, niepubl; SA w Łodzi w wyroku z 16 grudnia 1993 r., I ACr 550/93; niepubl. oraz SA w W-wie w wyroku z 7 grudnia 1995 r., I ACr 967/95, opubl. Wok. 10/96, poz. 46).

Stanowisko wyrażone przez judykaturę zakłada, że pokrzywdzenie wierzyciela należy oceniać nie według chwili dokonania czynności prawnej dłużnika z osobą trzecią, lecz według chwili jej zaskarżenia- wystąpienia z żądaniem uznania bezskuteczności czynności prawnej. Jest to o tyle istotne, że sam fakt dokonania przez dłużnika niekorzystnego rozporządzenia majątkowego nie uzasadnia jeszcze jego podważenia. Skarga wierzyciela nie będzie, bowiem zasadna, jeżeli w majątku dłużnika będą inne składniki pozwalające na zaspokojenie. Szczególnie ma to zastosowanie w przypadku czynności odpłatnych, przy których dłużnik uzyskuje przecież w zamian za zbyty przedmiot jakiś ekwiwalent pieniężny lub rzeczowy. Przeniesienie momentu oceny zachowania dłużnika na chwilę późniejszą stwarza mu możliwość podjęcia działań zmierzających do uiszczenia należności na rzecz wierzyciela. Bezczyność dłużnika w tym zakresie, a zwłaszcza wydatkowanie uzyskanych kwot na inne cele, pozwala na uznanie, że działał on z zamiarem zaskodzenia wierzycielowi. Pokrzywdzenie wierzyciela nie może być jednak wprost utożsamiane ze szkodą w takim znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje się w prawie cywilnym. Oznacza ono tylko możliwość powstania szkody, wyrażającą się w złej prognozie, co do możliwości spełnienia przez dłużnika świadczenia.

Pomiędzy czynnością dłużnika a pokrzywdzeniem wierzyciela istnieć musi zależność określana niekiedy, jako związek przyczynowy. Nie chodzi tu jednak o strictly adekwatny związek przyczynowy w tym znaczeniu, aby niewypłacalność była „normalnym” następstwem dokonanej przez dłużnika czynności, ale raczej o to, że czynność prawna dłużnika musi stanowić *conditio sine qua non* jego niewypłacalności (choćby nie stanowiła ona jedynej przyczyny niewypłacalności). Konsekwencją istnienia wymogu powyższego związku jest to, że nie jest możliwe zaskarżenie odpłatnej czynności dłużnika, jeżeli ekwiwalent jego świadczenia pozostał w majątku dłużnika, albo został przeznaczony na zaspokojenie wierzycieli.

Niewypłacalność może być wykazywana wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi. Dowodem niewypłacalności dłużnika może być np. bezskuteczność egzekucji prowadzonej przeciwko dłużnikowi i jej umorzenie. Dla przyjęcia niewypłacalności po stronie dłużnika w zupełności wystarcza wykazanie, że nieskuteczna okazała się egzekucja z jednej choćby części składowej majątku dłużnika. (tak SN w wyroku z 18 września 1998 r., III CKN 612/97, opubl. OSNC 3/99 poz. 56). I z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Podkreślenia wymaga, że nawet zakładając, iż pozwana także była wierzycielem R. B. z tytułu pożyczki, to nie jest wykluczone stosowanie art. 527 i n. k.c. W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że dłużnik działa z pokrzywdzeniem pozostałych wierzycieli nawet wtedy, gdy stał się niewypłacalny na skutek czynności prawnych z innymi wierzycielami. Dłużnik nie może, bowiem dobrowolnie uprzywilejowywać jednego z wierzycieli z pokrzywdzeniem innych / wyrok SA w Lublinie z 19.03.1997r., I ACa 27/97/.

Jak trafnie podnosi się w literaturze skarga pauliańska nie może mieć zastosowania do czynności prawnej dłużnika polegającej na spełnieniu świadczenia wobec wierzyciela, nawet gdyby ta czynność prowadziła do pokrzywdzenia pozostałych wierzycieli. Dłużnik ma, bowiem obowiązek spełnić świadczenie i nie można czynić mu zarzutu z wypełnienia tego obowiązku. Dotyczy to jednak tylko takiej spłaty długu, która ściśle odpowiada zobowiązaniu zarówno pod względem rodzaju świadczenia, jak i sposobu oraz terminu spłaty.

Jeżeli dłużnik na podstawie porozumienia z wierzycielem zaspokaja go w inny sposób, niż przewidywała to pierwotna umowa, nie ma przeszkód do objęcia takiej czynności skargą z art. 527 i nast. k.c., jeżeli doprowadziła ona do pokrzywdzenia pozostałych wierzycieli. Jeżeli zatem dłużnik, który nie dysponuje gotówką umożliwiającą spłatę zobowiązania pieniężnego, zawiera z wierzycielem umowę darowizny nieruchomości, która prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania, jak wg pozwanej miałyby to miejsce w niniejszej sprawie, to nie jest to zwykle spełnienie świadczenia. Jest to zmiana pierwotnego świadczenia, która, jeśli usuwa z majątku dłużnika aktywa, to uniemożliwia innym wierzycielom zaspokojenie się z nich i tym samym może być przedmiotem skargi pauliańskiej.

Trzeba, bowiem stwierdzić, że wprowadzie dłużnik co do zasady ma prawo wyboru wierzyciela, którego chce spłacić, skoro przy wielości wierzycieli przepisy nie przewidują szczególnej kolejności ich spłacania i sam fakt wyboru jednego z nich i spłacenie jego wierzytelności, nie może być przedmiotem zarzutu z art. 527 § 1 k.c., to jednak w niektórych sytuacjach przepis ten będzie miał zastosowanie. Będzie tak między innymi wtedy, gdy dłużnik dokonał wyboru wierzyciela w sposób arbitralny, prowadzący do uprzywilejowania go, kosztem pozostałych, szczególnie w okolicznościach wyprowadzania z jego majątku istotnych składników, która doprowadza do niemożności zaspokojenia się wierzycieli np. z przyszłej masy upadłości.

Przesłanka art. 527 § 1 k.c. w postaci pokrzywdzenia wierzycieli podlega ocenie nie w chwili dokonywania kwestionowanej czynności, lecz według chwili jej zaskarżenia, to jest wystąpienia z żądaniem uznania jej bezskuteczności (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r. V CKN 280/00).

Istotne jest zatem, czy zaskarżona czynność narusza kolejność zaspokajania wierzycieli obowiązującą w postępowaniu egzekucyjnym, a więc, czy spłacony wierzyciel korzystałby w tym postępowaniu z takiego samego pierwszeństwa i byłby tak samo zaspokojony, gdyby do zaskarżonej czynności nie doszło (por. między innymi wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 r. II CKN 299/01).



W niniejszej sprawie pozwana powołująca się na spłatę dawnego długu nie wykazała, że przysługiwało jej pierwszeństwo zaspokojenia z majątku brata w takim samym stopniu, w jakim uzyskała zaspokojenie w wyniku zawartej umowy darowizny, zatem przepis art. 530 ma zastosowanie do zaskarżenia tej umowy. /zob. wyrok SN z dnia 23.11.2005r. II CK 225/05 LEX 369449/.

Ostatnie przesłanki mają charakter subiektywny, ponieważ wiążą się ze sferą intelektualną i wolicjonalną stron uczestniczących w zaskarżonej czynności prawnej. Artykuł 530 k.c. zastrza przesłanki subiektywne, uzależniając skuteczność ochrony wierzyciela od istnienia po stronie dłużnika zamiaru pokrzywdzenia wierzyciela.

Przesłanka ta jest spełniona, jeżeli w chwili dokonywania czynności dłużnik obejmuje świadomością lub przynajmniej mógł i powinien zdać sobie sprawę, przy zachowaniu należytej staranności, że w przyszłości będą wchodzić w grę jakieś zobowiązania, jak też, jaki skutek czynność wywoła w jego majątku. Nie jest przy tym istotne, czy zna osobę przyszłego wierzyciela, kiedy powstaną zobowiązania i jakie będą ich rozmiary. Jego działanie nastawione jest na pomniejszenie swego majątku w celu uczynienia niemożliwym zaspokojenie przyszłego wierzyciela albo ograniczenie takiej możliwości. Po wykazaniu przez wierzyciela, że dokonując krzywdzącej czynności, dłużnik działał z takim właśnie zamiarem, odpowiednie zastosowanie mieć będą przepisy art. 527 i nast. k.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zaprezentowane zostały dwa stanowiska dotyczące wykładni zwrotu „dłużnik działa w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli”.

W wyroku z dnia 28 marca 2003 r. IV CKN 1965/00 Sąd Najwyższy wyróżnił cechy, które powinny charakteryzować działanie dłużnika: świadome dążenie do pokrzywdzenia, zamiar zmniejszenia majątku, działanie w celu uniemożliwienia lub przynajmniej ograniczenia możliwości zaspokojenia. Na ich zaistnienie nie wskazywało rozporządzenie majątkiem, w sytuacji dodatniego wyniku działalności prowadzonej przez współników spółki cywilnej i braku podstaw do oceny, że w przyszłości realne jest powstanie zobowiązania.

Z kolei w wyroku z dnia 7 lutego 2008 r. V CSK 434/07 Sąd Najwyższy opowiedział się za niezawężającą wykładnią „zamiaru dłużnika pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli” i rozumieniem go, zarówno, jako rozmyślnego dążenia do uwolnienia się od przyszłego obowiązku świadczenia, który w jego ocenie jest realny, ale także takiego, gdy w chwili dokonywania czynności dłużnik liczył się z tym, że w związku z jego działalnością może mieć wierzycieli i czynność jego może być połączona z ich krzywdą. Dotyczyło to takiej sytuacji, w której dłużnik, będąc w stanie zadłużenia w chwili dokonywania czynności, wiedział, że dojdzie także do powstania przyszłych zobowiązań.

Uregulowanie art. 530 k.c. jest potwierdzeniem szerokiej ochrony wierzyciela, która dotyczy zarówno zobowiązań istniejących w chwili dokonywania czynności rozporządzającej, jak również tych, które powstaną w przyszłości. Wprowadza jednak równowagę pomiędzy zabezpieczeniem interesów przyszłego wierzyciela i dłużnika przez ograniczenie swobody dysponowania majątkiem jedynie do rozmyślnego dążenia do uwolnienia się od spełnienia zobowiązania, którego powstanie w przyszłości jest realne. Nie ma podstaw do przyjęcia, że zakresem ochrony przyszłego wierzyciela nie jest objęta taka sytuacja, w której dłużnik rozporządza jedynym istotnym składnikiem swojego majątku, posiadając zobowiązania związane z prowadzoną działalnością gospodarczą i wiedząc, że w dalszym ciągu będzie zaciągał zobowiązania względem tego wierzyciela, nie będąc w stanie ich spełnić, gdyby takie żądanie wierzyciel wysunął, bo wynik działalności nie zezwalał na takie założenie. Jego świadomością objęte było również i to, że nie jest to jedyny wierzyciel. Wiedział zatem, że będzie niewypłacalny, co było stanem stałym (tak SN w uzasadnieniu do wyroku z dnia 6 marca 2009r. II CSK 592/08 LEX 494007).

Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę przychylił się do drugiego z poglądów, przyjmując, że działa w zamiarze pokrzywdzenia także ten, kto posiadając zobowiązania, dokonuje darowizny jedynego składnika majątkowego, wiedząc, że będzie zaciągał dalsze zobowiązania, których nie jest w stanie spełnić, a następnie doprowadza do podwojenia wysokości zobowiązań, z czym łączy się pokrzywdzenie wierzyciela, co było objęte jego świadomym działaniem.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy powyższa przesłanka została spełniona ponad wszelką wątpliwość. Sąd ustalił, że R. B. (1) już w pierwszej połowie 2007r. wiedział o toczących się postępowaniach egzekucyjnych przeciwko spółkom, których był członkiem zarządu, jak również przeciwko niemu samemu. Jak sam zeznał, wiedział w lipcu 2007r., że na spółkach ciążyą zadłużenia wobec Urzędu Skarbowego z tytułu podatków VAT, wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, banku oraz dostawców. Wyraźnie stwierdził, iż już wtedy miał świadomość, że nie jest w stanie uregulować swoich zobowiązań.

Zaostrzenie przesłanek skargi paulińskiej dotyczy także stanu świadomości osoby trzeciej. Kolejnym warunkiem zaskarżenia przez wierzyciela czynności prawnej dłużnika dokonanej przed powstaniem jego wierzytelności jest, wymóg wystąpienia przesłanki subiektywnej po stronie osoby trzeciej a mianowicie by w chwili uzyskania korzyści majątkowej wiedziała, że dłużnik – dokonując czynności – działał w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli. Po stronie osoby trzeciej musi, więc istnieć pozytywna znajomość zamiaru dłużnika. Przy czym nie jest wystarczające wykazanie, że osoba trzecia przy dołożeniu należytej staranności mogła wiedzieć, lecz konieczna jest rzeczywista wiedza o zamiarze dłużnika pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli. Jeśli jednak osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową nieodpłatnie – wówczas zastosowanie znajdzie art. 528 k.c. i w takim przypadku stan świadomości osoby trzeciej jest bez znaczenia.

W ocenie Sądu powyższa przesłanka także została w niniejszej sprawie spełniona. W świetle poczynionych w sprawie ustaleń nie sposób przyjąć, iżby pozwana nie wiedziała, że dłużnik znajduje się w trudnej sytuacji materialnej i że nie jest w stanie spłacać swoich długów. Nawet, jeśli nie wnikała w kwestie kondycji finansowej spółki, R. B. (1) powiedział jej po ucieczce swoich współników za granicę o jej przyczynie w postaci kondycji spółki.

Ponadto znamionem jest, że jeszcze przed dokonaniem spornej darowizny R. B. (1) rozważał sprzedaż swojej nieruchomości, po to, aby zdobyć fundusze na pokrycie zobowiązań własnych i spółki i rozmawiał na ten temat z matką. Było to na krótko przed zawarciem umowy darowizny z pozwaną. H. L. informację tę przekazała córce. A zatem za jej pośrednictwem o chęci sprzedaży działki dowiedziała się pozwana. W tej sytuacji musiała też wiedzieć o przyczynach i motywach postępowania brata, tym bardziej, że R. B. (1) nie proponował jej zwrotu pożyczki.

Mimo twierdzeń pozwanej, że nie pozostawała w dobrych kontaktach z bratem, Sąd przyjął, że pomiędzy rodzeństwem zachodził stosunek bliskości, że spotykali się podczas świąt i rodzinnych uroczystości. Jak wynika z zeznań samego R. B. (1), rodzeństwo, mimo różnicy wieku wynoszącej 13 lat i odmiennych zainteresowań, było ze sobą zaprzyjaźnione, widywało się ze sobą, gdy tylko miało taką możliwość.

Pośrednio o dobrych relacjach rodzeństwa świadczy także fakt udzielenia przez pozwaną R. B. (1) w 1996r. pożyczki i nie domagania się jej zwrotu przez wiele lat, mimo upływu terminu płatności i nie otrzymywania żadnych kwot z tytułu odsetek, jak również brak ustalenia wartości działki przed zawarciem umowy darowizny.

Na zakończenie niniejszych rozważań należy odnieść się do zarzutu strony pozwanej, iż powód nie wykazał interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie, gdyż przedmiot darowizny został przed wytoczeniem powództwa zbyty przez pozwaną. Pozwana wywodziła, że powodowi służą w tej sytuacji określone roszczenia o świadczenie np. z art. 531 § 2 k.c. Zarzut jest całkowicie chybiony.

Istotą skargi paulińskiej jest żądanie ubezskutechnienia w stosunku do wierzyciela czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z osobą trzecią, celem zaś skargi paulińskiej jest umożliwienie wierzycielowi zaspokojenia się z majątku osoby trzeciej w zakresie, w jakim byłoby to skuteczne w stosunku do dłużnika gdyby ten nie pozbył się swego majątku.

Wyrok sądu uwzględniający powództwo stanowi materialno-prawną przesłankę powstania po stronie osoby trzeciej obowiązku takiego zachowania się, które pozwala wierzycielowi na uzyskanie tego, na co mógł liczyć w przypadku realizacji wierzytelności z majątku dłużnika. W razie odpłatnej czynności podlegającej względnemu ubezskutechnieniu

powyższy obowiązek osoby trzeciej znajduje uzasadnienie zarówno w koncepcji czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.) jak i w koncepcji bezpodstawnego wzbogacenia (art. 409 k.c.).

Osoba trzecia działająca w złej wierze może być postrzegana, jako współwinna wyrządzenia wierzycielowi szkody przez udaremnienie mu możliwości zaspokojenia się z majątku dłużnika, względnie, jako wzbogacona w stosunku do wierzyciela bezpodstawnie jego kosztem o przedmiot lub wartość, która, jako służące pokrzywdzeniu wierzyciela, nie powinny być znaleźć się w jej majątku i ze zwrotem, których powinna się liczyć. Wyzbycie się przez osobę trzecią w/ w przedmiotu lub wartości niczego w kwestii jej odpowiedzialności nie zmienia.

Wprawdzie zaspokojenie się wierzyciela w wyniku egzekucji skierowanej do majątku osoby trzeciej nie jest w takiej sytuacji możliwe, ale oznacza to jedynie niemożność skorzystania przez wierzyciela z określonego sposobu przymuszenia osoby trzeciej do wyrównania straty wynikłej z pozbawienia wierzyciela możliwości egzekwowania wierzytelności od dłużnika.

Nie oznacza natomiast, że osoba trzecia zostaje zwolniona z odpowiedzialności wobec wierzyciela. Po zbyciu przedmiotu czynności prawnej z dłużnikiem osoba trzecia nie przestaje być współsprawcą szkody wierzyciela ani nie może się zasłaniać zarzutem, że nie jest już wzbogacona. Szkoda, która powstała m.in. w wyniku jej nagannego działania nadal istnieje i nadal osoba trzecia znajduje się w sytuacji, o której mowa w art. 409 k.c. in fine. Wierzyciel występujący ze skargą pauliańską nie ma obowiązku wskazania sposobu, w jaki zamierza skorzystać z wyroku uwzględniającego powództwo. /zob. wyrok SN z dnia 3.02.2005r. w sprawie II CK 412/04 LEX 359437/.

W tej sytuacji niewątpliwym jest, że powodowa spółka ma interes prawny w wytoczeniu niniejszego powództwa. Przepis zaś art. 531 § 2 k.c. dotyczy tylko sytuacji, gdy osoba trzecia rozporządziła korzyścią uzyskaną od dłużnika na rzecz dalszej osoby. Przepis ten daje wierzycielowi podstawę do wystąpienia bezpośrednio przeciwko tej dalszej osobie trzeciej, jednakże tylko wtedy, gdy rozporządzenie było nieodpłatne, albo jeżeli osoba ta była w złej wierze, tj. wiedziała o okolicznościach uzasadniających uznanie czynności dłużnika za bezskuteczną /wyrok SN z 16 kwietnia 2002r., V CKN 1446/00 LEX nr 55167/

Odnosząc powyższe uwagi do rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że spełnione zostały wszystkie przesłanki warunkujące uwzględnienie powództwa.

Biorąc pod uwagę to, iż pozwana przegrała spór, o kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w oparciu o art. 98 k.p.c. Na rzecz strony powodowej zostały zasądzone koszty sądowe w kwocie 8.500 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.617 zł. Wynagrodzenie pełnomocnika ustalono na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09. 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 163 z 2002 r.poz.1349 z późn. zm.).

### **Wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwaną, która zarzuciła:**

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 530 KC w zw. z art. 527 KC - poprzez błędne przyjęcie, iż w stanie faktycznym będącym przedmiotem sprawy doszło do spełnienia przesłanek: zamiaru pokrzywdzenia wierzyciela - powoda przez dłużnika - R. B. (1) oraz wiedzy pozwanej w zakresie zamiaru dłużnika,
2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:
  - a) art. 233 § 1 KPC przez pominięcie wyjaśnień pozwanej, mających istotny wpływ na ustalenie stanu faktycznego, dotyczących braku wiedzy o sytuacji finansowej R. B. (1) oraz bezpodstawnie przyjęcie, iż pozwana musiała wiedzieć o przyczynach i motywach postępowania brata w związku z zawieraną umową darowizny, będącą przedmiotem niniejszej sprawy,

b) nadto z ostrożności procesowej podniosła zarzut obrazu art 102 kpc przez jego niezastosowanie i obciążenie pozwanej kosztami postępowania w całości, bez uwzględnienia charakteru sprawy, złożenie pozwu przez osobę nieumocowaną i modyfikację powództwa.

Wskazując na powyższe zarzuty, wniosła o:

- a) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości,
- b) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu w obu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Nadto, wniosła o ponownie przeprowadzenie dowodów w postaci przesłuchania:

- a) strony pozwanej - M. G., oraz
- b) świadka - H. L., matki pozwanej na okoliczności związane z uzyskaniem informacji dotyczących zadłużenia R. B. (1), jego planów dotyczących dalszych działań w zakresie posiadanych długów oraz wzajemnych ustaleń pomiędzy R. B. (1), pozwaną w sprawie oraz jej matką, a także terminów rozmów i poczynionych ustaleń .

**Sąd Apelacyjny uzupełniająco ustalił, ocenił i zważył co następuje:**

Odnosząc się do wniosków apelacji w pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że nie zasługuje na uwzględnienie wniosek o ponowne przesłuchanie pozwanej oraz H. L. na okoliczności związane z uzyskaniem informacji dotyczących zadłużenia R. B. (1), jego planów dotyczących dalszych działań w zakresie posiadanych długów oraz wzajemnych ustaleń pomiędzy R. B. (1), pozwaną w sprawie oraz jej matką, a także terminów rozmów i poczynionych ustaleń. Kwestie związane z informowaniem matki i siostry przez R. B. o jego zadłużeniu, terminach tych rozmów, planów dłużnika wynikających z istnienia zadłużenia były przedmiotem przesłuchania pozwanej i zeznań świadka przed Sądem I instancji, a złożone zeznania są bardzo obszerne, wielowątkowe i świadczą o dużej dociekliwości osób prowadzących przesłuchania.

Apelująca w uzasadnieniu apelacji nie przywołała żadnych szczególnych okoliczności wskazujących na potrzebę złożenia przez te osoby uzupełniających zeznań np. na powzięcie określonych informacji po przesłuchaniu. Podnieść należy również, że zarówno pozwana, jak świadek składały zeznania na ostatniej rozprawie, a zatem już po zgromadzeniu niemal całego materiału dowodowego, co wyklucza założenie, że nie mogły być zapytane np. o ujawnione w toku dalszego procesu kwestie. Dodatkowo stwierdzić należy, że pozwana w toku procesu była profesjonalnie reprezentowana, a pełnomocnik nie tylko nie zgłaszał żadnych dalszych wniosków dowodowych po przesłuchaniu pozwanej, ale nawet cofnął uprzednio zgłoszony wniosek o przesłuchanie interwenientów ubocznych – teściów pozwanej, na rzecz których działka została zbyta z 2011 roku. Oznacza to, że pełnomocnik pozwanej uznawał, że wszelkie istotne kwestie zostały wyjaśnione w sposób wystarczający dla rozstrzygnięcia. W tej sytuacji wniosek apelacyjny o ponowienie przesłuchania pozwanej i świadka w postępowaniu odwoławczym nie zasługiwał na uwzględnienie.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie nie zostało wykazane twierdzenie pozwanej, że sporna darowizna nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) dokonana na jej rzecz przez dłużnika powoda R. B. (1), była zawarta w celu zaspokojenia jej wierzytelności wynikającej z umowy pożyczki z 1996 roku, w ramach której pożyczka została udzielona wspólnikom spółki cywilnej (...), M. Z. i R. B. (1) kwotę 20.000 USD.

Sąd Apelacyjny uznaje, że pozwana nie udowodniła tego twierdzenia. Sąd nie kwestionuje faktu dysponowania przez pozwaną kwotą 20.000 USD i możliwości udzielenia pożyczki wspólnikom w 1996 roku, ale wskazuje na brak jakiegokolwiek dowodu na to, że pożyczka nie była spłacona do 2007 roku. Dowody przeprowadzone na tę okoliczność są niespójne, a wynikające z nich wątpliwości nie pozwalają na powzięcie takiego ustalenia.

Z treści umowy ( k-53) wynika, że pożyczka była udzielona na 1 rok i miała być zwrócona z odsetkami w wysokości 10 %. Umowa nie była zgłoszona w urzędzie skarbowym, a pozwana dysponuje jedynie jej kserokopią, co jak podnosiła powódka może wskazywać na rozliczenie i zwrócenie oryginału umowy.

Jeśli chodzi o zeznania składane w tym przedmiocie nie były one konsekwentne. Dłużnik podał najpierw, że pożyczka była oprocentowana na 10 % w skali roku i pozwana miała 2000 USD rocznego zysku. Twierdził, że tak było do 2006 roku, a kiedy w końcu tego roku pozwana nie otrzymała odsetek zażądała zwrotu pożyczki. W dalszej części tych samych zeznań R. B. przyznał, że pozwana nie otrzymywała podanych kwot tytułem odsetek, bo pożyczka miała charakter rodzinny. Żadne kwoty nie były przez współników oddane, ale R. B. czuł się wobec siostry zobowiązany do zwrotu pieniędzy. Pozwana bezpośrednio nie domagała się zwrotu, ale dłużnik wiedział, że kiedyś będzie chciała tych pieniędzy ( zeznania R. B. k- 195v) .

Pozwana zeznając o udzieleniu pożyczki stwierdziła, że do czerwca 2007 roku nie zwracała się do brata o zwrot pieniędzy. Zrobiła to dopiero w tym momencie, bo 9 czerwca 2007 roku wychodziła za mąż i chciała przeznaczyć pieniądze na częściowe pokrycie kosztów wesela i na wspólny cel, wspólne mieszkanie tzn. chcieli z mężem wybudować dom. Dalej zeznała, że dłużnik powiedział, aby trochę poczekali, bo jest okres wakacyjny, wyjechała D. Z. i wypłata takiej kwoty byłaby trudna. W czasie spotkania z bratem nad morzem w sierpniu 2007 roku pozwana ponownie pytała brata o pieniądze i ponowiła to pytanie we wrześniu informując dłużnika o zamiarze budowy domu przy ul. (...). Wtedy R. B. zaproponował rekompensatę w postaci przeniesienia własności działki, co bardzo pozwaną ucieszyło ( zeznania M. G. k-207-207 v).

H. L. twierdziła, że syn nie zwrócił pozwanej pieniędzy, bo ich nie potrzebowała. Poprosiła o zwrot, gdy zaistniała taka potrzeba. Było to wtedy gdy miała się urodzić druga córka pozwanej. Syn powiedział, że firma nie istnieje, nie ma pieniędzy. W dalszych zeznaniach podała, że darowała sąsiednie działki dzieciom. Oni są ich właścicielami do tej pory, tzn. R. B. w ramach rekompensaty za pożyczkę przekazał swoją działkę siostrze. Pozwana nie zrekompensowała bratu przekazania nieruchomości, bo sama nie miała pieniędzy, a poza tym uznała, że jest to zwrot długu ( zeznania H. L. k-204v-205).

Przytoczone zeznania budzą wiele wątpliwości i to poczynając od okoliczności udzielenia pożyczki i pierwotnego twierdzenia dłużnika o spłacaniu odsetek przez 10 lat, a następnie przyznaniu, że nie były one płacone. Trudno też przyjąć, że pozwana nie otrzymując żadnych profitów z udzielania pożyczki, oczekiwała na zwrot pieniędzy przez 11 lat i nigdy nie domagała rozliczenia od współników w osobach brata oraz D. i M. Z.. Nie można też dać wiary twierdzeniu, że z takim wnioskiem wystąpiła po raz pierwszy w czerwcu 2007 roku z racji ślubu zaplanowanego na 9 czerwca 2007 roku i zamiaru pokrycia części kosztów wesela. Gdyby pieniądze potrzebne były pozwanej na taki cel, to już wcześniej przynajmniej awizowałyby potrzebę ich zwrócenia, informując o potrzebie na opłacenia kosztów wesela. Niejasne są też twierdzenia o zamiarze spożytkowanie pieniędzy na mieszkanie, skoro pozwana miała mieszkanie po rodzicach. Trudno też mówić o potrzebie przeznaczenia pieniędzy na budowę, skoro w 2007 roku małżonkowie dopiero się pobierali i żadne działania w kwestii budowy nie były podejmowane.

Z kolei zeznania matki stron umowy darowizny nie korespondują z ich zeznaniami i wskazują na dalsze władanie nieruchomościami, mimo zbycia działki na rzecz interwenientów ubocznych. Poza tym druga córka pozwanej urodziła się w (...) roku, a pierwsza w 2008 roku, czyli już po zawarciu umowy darowizny, a zatem ich narodziny nie mogły skłaniać pozwanej do zażądania zwrotu pieniędzy.

Zauważyć należy również, że twierdzeniu o darowaniu nieruchomości jako formie wykonania zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki, przeczy treść aktu notarialnego, z którego wynika, że strony zawierają umowę darowizny, która jest między nimi pierwszą, a wartość przedmiotu darowizny wynosi 20.000 zł.

Akt notarialny jest dokumentem urzędowym, co wynika wprost z art. 2 § 2 prawa o notariacie stanowiącego, że czynności notarialne dokonane przez notariusza zgodnie z prawem mają charakter dokumentu urzędowego. Jak podkreśla się w literaturze, nadanie czynności notarialnej, dokonanej przez notariusza w zakresie jego czynności

i zgodnie z prawem, charakteru dokumentu urzędowego oznacza wyposażenie tej czynności w moc dowodową przysługującą każdemu dokumentowi urzędowemu (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 28 czerwca 2000 r., IV CKN 1083/00, LEX nr 52529). Oznacza to, że zgodnie z art. 244 k.p.c. akt notarialny stanowi dowód tego co zostało w nim urzędowo zaświadczone. Skoro tak, to należy przyjąć, że czynność objęta powyższym aktem była dokonana pod tytułem darmym, a nie w celu wykonania dawnego zobowiązania.

Przytoczony powyżej materiał dowodowy nie daje zdaniem Sądu Apelacyjnego podstaw do podjęcia ustalenia, że sporna umowa darowizny zawarta w 2007 roku w istocie rzeczy zmierzała do zaspokojenia należności pozwanej wynikającej z umowy pożyczki z 1996 roku. Dokonaniu takiej oceny materiału dowodowego przez Sąd Apelacyjny nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że wyrok został zaskarżony przez pozwaną.

Jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 13 kwietnia 2012 r. III CSK 214/11 dotyczącego skargi paulińskiej Sąd Najwyższy przyjął, że sąd II instancji może dokonywać własnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego przed Sądem I instancji i podejmować ustalenia faktyczne niekorzystne z punktu widzenia strony skarżącej. Sąd Najwyższy odwołał się do uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07(OSNC 2008/6/55), mającej moc zasady prawnej, w której wyraźnie stwierdzono, że ustalenia sądu pierwszej instancji nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, w związku z czym obowiązek dokonywania ustaleń istnieje niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Ustanowiony bowiem przez ustawodawcę w art. 384 KPC zakaz reformationis in peius dotyczy jedynie uchylenia lub zmiany wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, a nie dotyczy ustaleń faktycznych, jeżeli nawet okazały się mniej korzystne dla strony skarżącej.

Pozostałe ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przeprowadzona ocena dowodów zostały w całości podzielone i uznane za własne przez Sąd Apelacyjny.

Powyższe ustalenia faktyczne, jak i ocena Sądu Okręgowego zostały dokonane na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, przy uwzględnieniu wszystkich przeprowadzonych dowodów, i okoliczności mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Sąd odwołał się do merytorycznych i rzeczowych argumentów potwierdzających trafność dokonanej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Poczynione ustalenia faktyczne nie wykazują żadnych błędów tak faktycznych, ani logicznych, a wyprowadzone przez Sąd wnioski mają należyte umocowanie w zebranych materiale dowodowym, układają się w logiczną całość, pozostającą w pełnej zgodzie z doświadczeniem życiowym.

W złożonej apelacji skarżąca upatruje niezasadności rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego zarówno w naruszeniu przepisów prawa procesowego jak i materialnego, a zatem w pierwszym rzędzie należało odnieść się do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia przepisów postępowania, gdyż determinuje to rozważania co do zarzutów naruszenia prawa materialnego. Jedynie bowiem nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyte przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Zarzut apelującej naruszenia art. 233 k.p.c. jest z gruntu chybiony. Zgodnie z tym, przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Powszechnie przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Z ugruntowanej linii orzecznictwa wynika, że postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (tak SN w wyroku z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04) Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł

swobodnej oceny dowodów [art. 233 § 1 k.p.c.] i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne [tak SN w wyroku z 27 września 2002 r., II CKN 817/00].

Przechodząc do skonkretyzowanych zarzutów apelacji stwierdzić należy, że pozwana upatrywała naruszenia art. 233 k.p.c. „w pominięciu wyjaśnień pozwanej, mających istotny wpływ na ustalenie stanu faktycznego, dotyczących braku wiedzy o sytuacji finansowej o sytuacji finansowej R. B. (1) oraz bezpodstawne przyjęcie, iż pozwana musiała wiedzieć o przyczynach i motywach postępowania brata w związku z zawieraną umową darowizny”. Zgłoszony zarzut jest bezzasadny.

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego R. B. jest zameldowany u matki w Ł. przy ul (...), choć tam nie mieszka od 18 lat ( zeznania H. B. L. k- 204). Korespondencja Komornika w sprawie I Km 1025/07 prowadzonej przeciwko R. B. w okresie lata 2007 roku była kierowana na adres matki dłużnika (k-22,35, 44 akt egzekucyjnych).

Pod ten sam adres kierował wszelkie doręczenia Naczelnik Urzędu Skarbowego Ł. (pismo k- 39 akt egzekucyjnych I KM 1025/07). Pierwsze zajęcie rachunku bankowego dłużnika dokonane przez Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. miało miejsce 17 lipca 2006 roku – o czym podał Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi w uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 września 2007 roku wyznaczającego komornika do dalszego prowadzenia egzekucji (k- 53-54 akt I KM 1025/07) .

Przytoczony stan rzeczy nie pozostawia wątpliwości, że skoro korespondencja Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. była przesyłana na adres H. L. już w 2006 roku, a korespondencja komornika sądowego była doręczana co od późnej wiosny i przez całe lato 2007 roku, to matka pozwanej i dłużnika nie mogła nie wiedzieć o zadłużeniach R. B..

Zgodne twierdzenia pozwanej, dłużnika i ich matki jednoznacznie wskazują na dobre funkcjonowanie rodziny mimo wieloletniego rozłączenia w latach 80-tych i na początku lat 90-tych, wynikającego z wyjazdu ich matki, jej drugiego męża i pozwanej poza granice kraju. H. L. dbała o swoje dzieci i ich interesy o czym z pewnością świadczy przekazanie na rzecz każdego z nich kwot po 20.000 USD oraz przeniesienie własności działek położonych w Ł. przy ul. (...). Dobre relacje rodzinne potwierdza również znana i akceptowana w rodzinie okoliczność udzielania R. B. pożyczek na rozwój podjętej działalności gospodarczej. Taki sposób funkcjonowania rodziny przemawia za przyjęciem, wzajemnej wiedzy poszczególnych członków rodziny o ich sytuacji życiowej.

Jeżeli zatem na adres H. L. (pod którym nie mieszka R. B. ) doręczana była latem 2007 roku korespondencja od komornika, a jeszcze wcześniej od komornika skarbowego, to matka musiała wiedzieć o długach syna i jest nieprawdopodobne, aby nie informowała pozwanej o tak poważnych problemach brata.

O wiedzy pozwanej o zadłużeniach brata przekonują jeszcze inne okoliczności.

W niniejszej sprawie oczywistym jest, że choć dłużnik R. B. (1) nie zajmował się w spółkach sprawami księgowymi, to co najmniej od początku 2007 roku musiał wiedzieć o zadłużeniach spółek i niemożności ich spłacenia. W marcu 2007 roku została nadana klauzula wykonalności przeciwko wspólnikom spółki jawnej i wierzyciel podjął bezpośrednio przeciwko nim egzekucję. Taka okoliczność nie mogła mu umknąć, a zatem co najmniej od tego momentu R. B. musiał mieć świadomość niewypłacalności spółek.

Zauważyć też należy, że dłużnik składając zeznania (k-195) przyznał, że w lipcu 2007 roku miał wiedzę o zadłużeniach z tytułu podatków w tym podatku VAT, niewypłacania wynagrodzenia pracownikom w kwocie 160.000 zł oraz zaległości kredytowych w banku (...) na kwotę 220.000 zł, w (...) na podobną kwotę, a także o zadłużeniach wobec dostawców.

Z racji nadania klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikom spółki jawnej i podjęcia egzekucji w sprawie I KM 1025/07 oraz z prowadzenia przed lipcem 2007 roku przeciwko dłużnikowi jako osobie fizycznej egzekucji administracyjnej z tytułu niezapłaconego podatku dochodowego, R. B. musiał mieć również świadomość własnej niewypłacalności, skoro jak twierdził w zeznaniach poza podanymi egzekucjami miał również zadłużenia wobec matki i siostry, a jedynym majątkiem jaki posiadał była działka przy ul. (...). Przyznał również, że podejmował nawet próby

zbycia tej działki dla spłacenia należności publicznoprawnych na miesiąc lub dwa przed umową darowizny, ale nie znalazł nabywców. Powiedział o tym matce, która przekazała tę informację pozwanej. H. L. powiedziała potem R. B., że pozwana chce uzyskać od niego działkę w zamian za pieniądze, które był jej winien. Dłużnik nie był w tym czasie właścicielem żadnej innej nieruchomości, a jedynie razem z pozwaną był współużytkownikiem działki w Tuszynie. (k-195v-196).

Przedstawiony przez R. B. stan rzeczy nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do tego, że pozwana musiała wiedzieć o osobistych zadłużeniach brata i jego woli pokrycia długów z pieniędzy uzyskanych z planowanej sprzedaży działki oraz o braku nabywców. Jeżeli te zeznania połączy się opisanym wyżej doręczaniem korespondencji dłużnika na adres mieszkania jego matki i dobrymi relacjami rodzinnymi, to wyłania się jednolity obraz co do posiadania przez pozwaną wiedzy o zadłużeniach brata i jego pierwotnym zamiarze zbycia działki dla pokrycia części długów objętych egzekucją.

Tym samym nie kwestionując eksponowanych w apelacji i podczas rozprawy apelacyjnej zeznań pozwanej, że dokładne informacje o sytuacji spółki uzyskała podczas rodzinnego spotkania u matki w listopadzie lub grudniu 2007 roku, należy przyjąć, że przed zawarciem umowy darowizny pozwana miała wiedzę co najmniej o długach egzekwowanych od jej brata jako osoby fizycznej.

Zawierając w takiej sytuacji umowę darowizny obie strony umowy darowizny musiały mieć świadomość, że przeniesienie własności nieruchomości na rzecz pozwanej pod tytułem darmym pozbawi wszystkich wierzycieli, w tym wierzycieli egzekwujących swoje roszczenia, możliwości zaspokojenia z jedynego majątku jakim dysponował dłużnik.

W konsekwencji tego stanu rzeczy całkowicie chybiony jest zarzut apelacyjny naruszenia przepisu art. 233 k.p.c., który zdaniem skarżącej miał polegać na bezpodstawnym przyjęciu, że pozwana musiała wiedzieć o przyczynach i motywach postępowania brata w związku z zawieraną umową darowizny.

Jeśli chodzi o podnoszone naruszenie prawa materialnego, to pozwana zarzuciła naruszenie art. 530 KC w zw. z art. 527 KC - poprzez błędne przyjęcie, iż w stanie faktycznym będącym przedmiotem sprawy doszło do spełnienia przesłanek: zamiaru pokrzywdzenia wierzyciela - powoda przez dłużnika - R. B. (1) oraz wiedzy pozwanej w zakresie zamiaru dłużnika.

Odnosząc się do tego zarzutu w pierwszym rzędzie należy wskazać, że Sąd Apelacyjny w całości podziela dogłębną, niezwykle obszerną i rzeczową ocenę prawną Sądu Okręgowego, a czynione poniżej rozważania stanowią odniesienie do podniesionych w apelacji twierdzeń zmierzających do podważenia zasadności zastosowania regulacji z art. 530 k.c.

Powyższy przepis poszerza zastosowanie skargi pauliańskiej na sytuacje, gdy dłużnik najpierw dokonuje czynności powodujących jego niewypłacalność, a dopiero potem powstaje jego zobowiązanie w stosunku do wierzyciela i chroni więc on tzw. wierzycieli przyszłych. Przyszli wierzyciele w rozumieniu tego przepisu to wierzyciele, których wierzytelności powstały po dokonaniu przez dłużnika czynności prawnej krzywdzącej wierzycieli. Tym samym klasyczna sytuacja, do której znajduje zastosowanie przepis art. 530 k.c. polega na tym, że w chwili dokonywania czynności dłużnik nie jest niewypłacalny, ale zdaje sobie sprawę z tego, że w związku ze swoją działalnością może mieć w przyszłości wierzycieli, a podjęta przez niego czynność zmierza do ich pokrzywdzenia.

Jak wynika z orzecznictwa taki dłużnik, dokonując czynności, musi mieć zamiar zmniejszenia swojego majątku, aby uniemożliwić lub przynajmniej ograniczyć w ten sposób możliwość zaspokojenia się przyszłego wierzyciela. Wyzbywając się wcześniej majątku, dłużnik wie, że z tego powodu zaspokojenie wierzyciela będzie niemożliwe (wyrok SN z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1965/2000, LEX nr 146428).

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że w zamiarze pokrzywdzenia wierzyciela (art. 530 k.c.) działa także ten, kto posiadając zobowiązania, dokonuje darowizny jedynego składnika majątkowego, wiedząc, że będzie zaciągał dalsze zobowiązania, których nie jest w stanie spełnić, a następnie doprowadza do podwojenia wysokości zobowiązań,



z czym łączy się pokrzywdzenie wierzyciela, co było objęte jego świadomym działaniem (wyrok SN z dnia 6 marca 2009 r., II CSK 592/2008, niepubl.).

Wykładnia art. 530 k.c. wskazuje, że dla zastosowania tego przepisu nie jest konieczne stwierdzenie niewypłacalności „przyszłego dłużnika” w dacie dokonywania czynności zmierzającej do wyzbycia się majątku. Jednakże, zdaniem Sądu Apelacyjnego fakt zadłużenia i niewypłacalności danej osoby w dacie wyzbywania się majątku nie może nie mieć wpływu na ocenę postępowania tej osoby jako „przyszłego dłużnika” w sytuacji, gdy nie ma realnych widoków na radykalną poprawę stanu majątkowego. Taki dłużnik nie może wyzbywać się majątku w warunkach art. 527 k.c. czyli ze świadomością pokrzywdzenia aktualnych wierzycieli i jednocześnie zasadnie twierdzić, że to działanie nie było podejmowane w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli - w rozumieniu art. 530 k.c.

Tego rodzaju stan rzeczy miał miejsce w niniejszej sprawie. Sporna darowizna była dokonana w październiku 2007 roku, czyli w momencie, w którym sytuacja finansowa R. B. (1) była katastrofalna i to zarówno w wymiarze osobistym, jak i w spółkach, których był udziałowcem. Jak wynika z ustaleń faktycznych, jeszcze przed darowizną były prowadzone egzekucje przeciwko bratu pozwanej, jak i przeciwko spółkom, w których miał udziały i był członkiem zarządu.

R. B. niewątpliwie miał świadomość zarówno swoich zobowiązań jako osoby fizycznej, jak również wartości posiadanego majątku i rzeczywistego braku możliwości zaspokojenia wierzycieli. W składanych zeznaniach przyznał: „Moja sytuacja była trudna, miałem dużo zobowiązań. Były to zobowiązania, o których mówiłem. Już wtedy wiedziałem, że nie jestem w stanie uregulować zobowiązań i zaproponowałem siostrze w zamian za pożyczkę tę działkę, której byłem właścicielem. Siostra wyraziła na to zgodę”. W dalszych zeznaniach R. B. stwierdził: „Miałem zamiar sprzedać działkę jeszcze przed darowizną, ale osoby zainteresowane po obejrzeniu terenu rezygnowały. Liczyłem, że pieniądze za sprzedaż działki pozwolą mi na uregulowanie zaległości w ZUS i US. Było to na krótko przed zawarciem umowy z siostrą może na dwa miesiące lub miesiąc przed.”

W tym czasie majątek pozwanego ograniczał się do przysługującego mu wraz z żoną udziału 1/2 części w prawie użytkownika wieczystego nieruchomości położonej w Tuszynie oraz prawa własności działki położonej w Ł. przy ul. (...). Wobec znanych trudności w zbyciu udziału i to jeszcze w prawie użytkownika wieczystego, należy przyjąć, że działka będąca przedmiotem darowizny, była de facto jedynym majątkiem dłużnika możliwym do wykorzystania na pokrycie istniejących zadłużeń. To właśnie tę działkę R. B. zamierzał pierwotnie sprzedać, celem uregulowania zaległości podatkowych i wobec ZUS-u, ale nie znalazł nabywców.

W opisaney sytuacji nie może ulegać najmniejszym wątpliwościom, że dłużnik dokonując darowizny na rzecz siostry działał ze świadomością pokrzywdzenia ówczesnych wierzycieli, czyli w warunkach art. 527 k.c. Jednym z tych wierzycieli był (...) SA na podstawie dwóch tytułów wykonawczych wydanych przeciwko spółkom oraz z mocy klauzuli wykonalności nadanej przeciwko wspólnikom spółki jawnej w tym R. B.. W konsekwencji należy przyjąć, że dokonując darowizny R. B. działał ze świadomością pokrzywdzenia powoda jako swojego wierzyciela osobistego i nie zmienia tego w żaden sposób okoliczność, że powyższe zobowiązanie wygasło w toku niniejszego procesu wskutek jego spłacenia przez dłużników solidarnych.

Wierzytelność, której ochrony ostatecznie domagał się powód była w dacie dokonywania darowizny wierzytelnością przyszłą, która jak wskazywał Sąd Okręgowy skonkretyzowała w chwilę umorzenia bezskutecznej egzekucji przeciwko spółce z o.o. (...) a zatem przed wytoczeniem powództwa. Przedmiotowe roszczenie powoda zostało wywiedzione z art. 299 KSH wobec R. B. jako członka zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a powstały przeciwko niemu tytuł był następstwem uprawomocnienia nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie II Nc 15/12.

Tym samym jak trafnie wskazywał Sąd Okręgowy R. B. był dłużnikiem powodowej spółki zarówno w czasie zawierania umowy darowizny, jak i wytoczenia niniejszego powództwa z mocy tytułu uzyskanego w sprawie X GNc 381/05 i nadania przeciwko niemu w marcu 2007 roku klauzuli wykonalności oraz powstania warunków odpowiedzialności z art. 299 KSH, a w dacie wyrokowania był dłużnikiem z mocy nakazu wydanego w sprawie II Nc 15/12. Okoliczność,

że ta ostatnia wierzytelność istniała w dacie wyrokowania była wystarczająca dla skuteczności wniesionej skargi ( ( A. Rzetecka – Gil Komentarz do art. 530 k.c. - Legalis) W. Popiołek (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2009, s. 219;

Twierdzenie apelacji, że dłużnik dokonując darowizny w październiku 2007 roku „nie liczył się z możliwością posiadania wierzycieli w przyszłości” , jest z gruntu chybione.

W sytuacji istnienia zadłużeń osobistych, ogromnych zadłużeń spółek, braku majątku pozwalającego na chociażby częściowe pokrycie ich długów, R. B. miał wielu aktualnych wierzycieli ( w tym powódkę), a zatem musiał się liczyć z tym, że jako osoba fizyczna obciążona długami, nie mająca majątku pozwalającego na bieżące regulowanie zobowiązań, będzie miał również przyszłych wierzycieli. Poza tym w sytuacji pozostawania w zarządzie spółek, które nie spłacają swoich długów i nie mają majątku pozwalającego na ich pokrycie w drodze egzekucji, członek zarządu nie zgłaszający wniosku o ogłoszenie upadłości winien liczyć się z możliwością ponoszenia odpowiedzialności na podstawie art. 299 KSH.

Ustawodawca nie wymaga w art. 530 k.c., aby powstanie wierzytelności było pewne, ani też wykazania działania w celu pokrzywdzenia konkretnego wierzyciela, w szczególności by w chwili dokonywania czynności prawnej dłużnik znał przyszłych wierzycieli lub wiedział, kiedy i jakie wierzytelności powstaną. Wystarczające jest działanie w celu pokrzywdzenia swoich ewentualnych wierzycieli ( A. Rzetecka – Gil Komentarz do art. 530 k.c. - Legalis, W. Popiołek (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2009, s. 219.

W sytuacji finansowej R. B. nie pozwalającej na regulowanie zobowiązań ryzyko powstawania dalszych zadłużeń było bardzo duże. Dodać tu trzeba, że jak wynika z jednolitego stanowiska doktryny, nie ma znaczenia, jaki czas dzieli chwilę dokonania czynności prawnej od powstania wierzytelności, jeżeli tylko czynność ta była dokonana przez dłużnika z zamiarem pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli (L. Stecki (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. I, 1989, s. 539; M. Sychowicz (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. I, 2009, s. 844; W. Popiołek (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2009, s. 219; M. Pyziak-Szafnicka (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 1263). Powyższa argumentacja nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, że R. B. (1) powinien i de facto musiał liczyć się z możliwością posiadania wierzycieli w przyszłości.

Nie można też się zgodzić z kolejnym twierdzeniem apelującej, że dłużnik dokonując darowizny uznawał, że zaspokaja wobec niej swój dług. Gdyby nawet teoretycznie założyć ( wbrew przedstawionej wyżej ocenie Sądu Apelacyjnego), że darowizna miała na celu zaspokojenie zobowiązania wynikającego z pożyczki, to powyższa okoliczność nie tylko nie wyklucza zamiaru i celu pokrzywdzenia innych wierzycieli, a cytowane wyżej zeznania dłużnika nawet na to wskazują.

Poza tym gdyby nawet przyjąć, że sporna darowizna zmierzała do zaspokojenia długu wynikającego z pożyczki, to nie wyłączałyby to możliwości objęcia jej skargą paulińską. W kwestii podjęcia przez dłużnika czynności prawnej *datio in solutum*, na podstawie której zamiast wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią spełnił inne świadczenie prowadzące do wygaśnięcia zobowiązania kilkakrotnie wypowiedał się Sąd Najwyższy wyrażając pogląd, że spełnienie świadczenia nie jest objęte zakresem skargi paulińskiej tylko wtedy, gdy ściśle odpowiada treści zobowiązania, natomiast zaspokojenie wierzyciela w każdy inny sposób podlega zaskarżeniu.

Ma to miejsce między innymi wówczas, gdy dłużnik, zamiast spełnienia świadczenia w sposób odpowiadający treści zobowiązania, spełnia inne świadczenie, w szczególności gdy przerosi na wierzyciela własność rzeczy lub prawa, zamiast zapłaty świadczenia pieniężnego. Pozbawia wówczas pozostałych wierzycieli możliwości zaspokojenia się ze składnika majątkowego, który byłby dla nich dostępny, gdyby nie takie zaspokojenie jednego z wierzycieli, co stanowi niewątpliwie jego uprzywilejowanie, kosztem pozostałych. Takie stanowisko Sąd Najwyższy zajął w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 lipca 2003 roku II CKN 299/01, w wyroku z dnia 23 listopada 2005 r., II CK 225/05, i w wyrokach z dnia 5 lipca 2007 r., II CSK 118/07 oraz z dnia 22 października 2011 r., IV CSK 39/11. W ostatnim orzeczeniu dotyczącym tej kwestii z 13 kwietnia 2012 roku w sprawie III CSK 214/11 Sąd Najwyższy stwierdził, że powyższa zasada może podlegać ograniczeniu, w sytuacji gdy czynność prawna *datio in solutum*, na podstawie której dłużnik, spełnił świadczenie jest tego samego rodzaju i stanowi równowartość świadczenia pierwotnego.

W niniejszej sprawie dłużnik dokonał przeniesienia własności nieruchomości w miejsce świadczenia pieniężnego, a zatem gdyby nawet teoretycznie przyjąć, że dłużnik zawarł umowę w celu zaspokojenia wierzytelności pozwanej wynikającej z umowy pożyczki, to mogła być ona objęta wniesioną skargą paulińską.

Kolejna kwestionowana przez pozwaną okoliczność dotyczyła braku zamiaru dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli i podejmowania w tym celu działania zmierzającego do wyzbycia się nieruchomości.

Odnosząc się do tego twierdzenia przyznać należy, że jak stanowi obszerne piśmiennictwo dla zastosowania przepisu art. 530 k.c. nie wystarczy świadomość dłużnika możliwości pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli, lecz niezbędnym jest, by dłużnik działał w takim zamiarze. To oznacza konieczność wykazania iż:

- w chwili dokonywania czynności dłużnik liczył się z tym, że w związku ze swoją działalnością może mieć w przyszłości wierzycieli;
- zdawał sobie sprawę ze skutków czynności dla swego majątku;
- dokonując czynności, działał w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli – przy czym chodzi tu o zamiar bezpośredni i wyłączny, co oznacza, że jedynym celem dokonania czynności było spowodowanie niewypłacalności.

Tym samym dłużnik, uświadamiając sobie możliwość powstania w przyszłości zobowiązań, działać musi z zamiarem bezpośrednim, w celu pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli. W piśmiennictwie kładzie się również akcent na konieczność wystąpienia „celu pokrzywdzenia” przyszłych wierzycieli czynnością prawną dokonaną przez dłużnika, zastrzegając jednocześnie, że powstanie zobowiązania nie musi być pewne, a do zaskarżenia wystarczy wykazanie działania dłużnika w celu pokrzywdzenia swoich ewentualnych wierzycieli.

W orzecznictwie przyjęto dalej idącą interpretację i uznano, że zamiar pokrzywdzenia, wymagany przez art. 530 k.c., nie powinien podlegać zawężającej wykładni, gdyż z konieczności rzeczy czyniłoby to iluzoryczną ochronę przyszłych wierzycieli. Dlatego świadomość możliwego pokrzywdzenia jest również wystarczająca do przyjęcia zamiaru pokrzywdzenia, albowiem działanie ludzkie obejmuje w zasadzie nie tylko następstwa zamierzone, ale i te, których jakkolwiek nie chce się wywołać, przewiduje się jako możliwe, a zarazem objęte i wolą.

Oznacza to, że zamiar pokrzywdzenia przyjąć należy także u tego, kto w chwili dokonywania czynności liczył się z tym, że w związku z jego działalnością może mieć wierzycieli i że czynność jego może być połączona z ich krzywdą (wyrok SN z dnia 7 lutego 2008 r., V CSK 434/2007, LEX nr 393901).

Ustalono w sprawie wysokie zadłużenia R. B., brak majątku pozwalającego na jego pokrycie z jednoczesnym nieodpłatnym wyzbyciem się jedyne go składnika dającego realną szansę uzyskania pieniędzy, jak również niewątpliwa fatalna sytuacja spółek i bezskuteczność prowadzonych egzekucji w połączeniu ze sprawowaniem funkcji członka zarządu i niezgłaszaniem wniosku o ogłoszenie upadłości w sposób oczywisty spełnia zarówno:

- wskazaną przez Sąd Najwyższy przesłankę konieczności liczenia się przez dłużnika z tym, że w związku z jego działalnością może mieć wierzycieli i że czynność jego może być połączona z ich krzywdą zastosowania.
- jak też wskazane wyżej bardziej rygorystycznie ujmowane przez piśmiennictwo przesłanki zastosowania art. 530 k.c.

W ocenie Sądu R. B. nie tylko zdawał sobie sprawę ze skutków swoich działań, ale wyzbywając się jedyne go wartościowego i możliwego do sprzedaży składnika swojego majątku świadomie dążył do pokrzywdzenia wierzycieli, aby uniemożliwić lub przynajmniej ograniczyć w ten sposób możliwość zaspokojenia się również przez przyszłego wierzyciela. Dłużnik, wyzbywając się majątku w pierwszym etapie prowadzonych egzekucji wiedział, że doprowadzi to do niemożności zaspokojenia wierzycieli zarówno tych obecnych i tych których wierzytelności powstaną w przyszłości.

Odnosząc się już tylko dla porządku do twierdzenia apelacji, iż orzeczenie w sprawie V CSK 434/2007, było wydane w odmiennym stanie faktycznym, bo tamten dłużnik, będąc w stanie zadłużenia w chwili dokonywania czynności, wiedział że dojdzie do powstania przyszłych zobowiązań nie ma żadnej racji bytu.

Z uzasadnienia tego orzeczenia wynika bardzo duże podobieństwo stanu faktycznego do niniejszej sprawy, skoro Sąd Najwyższy stwierdził: „trudno wyobrazić sobie racjonalne przyczyny dokonanych przesunięć między masami majątkowymi inne niż mające służyć uchyleniu się dłużnika od odpowiedzialności za istniejące i powstałe w przyszłości zobowiązania. Dłużnik przeniósł majątek na żonę, aby wyłączyć odpowiedzialności z tego majątku za te zobowiązania. Nie ma więc wątpliwości, że uświadamiał sobie ewentualne pokrzywdzenie”

Ostatni zarzut dotyczący błędnego zastosowania prawa materialnego dotyczył niewypełnienia przesłanki wiedzy pozwanej o zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli. Analizując ten zarzut w pierwszym rzędzie należy podnieść, że powyższy wymóg dotyczy sytuacji uzyskania korzyści majątkowej odpłatnie. W niniejszej sprawie została zawarta umowa darowizny, a zatem zarzut niewykazania wiedzy pozwanej o zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli nie ma uzasadnienia.

Jak wynika z oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji i pogłębionej przez Sąd Apelacyjny, powyższy zarzut jest nietrafny nie tylko z przyczyn jurydycznych, ale również faktycznych.

Sąd Apelacyjny szczegółowo omówił okoliczności dowodzące wiedzy pozwanej o zadłużeniach brata i motywach jego postępowania (czyli zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli) odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 k.p.c. mającego polegać, zdaniem apelującej, na pominięciu jej wyjaśnień, dotyczących braku wiedzy o sytuacji finansowej brata oraz bezpodstawne przyjęcie, iż musiała wiedzieć o przyczynach i motywach postępowania brata w związku z zawieraną umową darowizny.

Eksponowana w uzasadnieniu apelacji rozmowa o sytuacji spółek i niemożności oddania matce pieniędzy z listopada lub grudnia 2007 roku nie ma żadnego znaczenia, skoro pozwana po powiadomieniu jej przez matkę o zamiarze sprzedania działki na pokrycie istniejących już wówczas długów brata, wyraziła akces przejęcia tej działki ( k- 196), co miało miejsce miesiąc lub dwa miesiąc przed zawarciem spornej umowy darowizny – czyli latem 2007 roku.

Nie ma też żadnego znaczenia szeroko powoływana podczas rozprawy apelacyjnej okoliczność, że dokonując w 2007 roku darowizny działki dłużnik nie mógł przewidywać, iż w 2012 roku może być wydany przeciwko niemu tytuł egzekucyjny uznający jego odpowiedzialność jako członka zarządu za długi spółki z roku 2007. Taka sytuacja mogłaby mieć miejsce, gdyby w dacie dokonywania darowizny dłużnik był wypłacalny i nie byłoby jeszcze symptomów katastrofy finansowej spółek, która nastąpiłaby dopiero po dokonaniu darowizny. Sytuacja faktyczna występująca w niniejszej sprawie jest zgoła odmienna i dlatego powyższą argumentację należy uznać za całkowicie chybioną.

Nie można też podzielić zarzutu błędnego niezastosowania wobec pozwanej art. 102 k.p.c. Powoływana w uzasadnieniu tego zarzutu okoliczność złożenia pozwu przez pełnomocnika, który utracił prawo wykonywania zawodu nie ma znaczenia wobec potwierdzenia wszystkich czynności przez powoda. Pozwana nie powoływała się na szczególne okoliczności życiowe leżące po jej stronie, a ustalenia faktyczne podjęte w niniejszej sprawie nie pozwalają na zastosowanie powyższego przepisu z przyczyn tkwiących w istocie procesu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał złożoną apelację za całkowicie bezzasadną i na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu. Jednocześnie z urzędu Sąd dokonał sprostowania niedokładności wyroku wynikającej z nieumieszczenia w jego treści wysokości zadłużenia, podlegającego egzekucji ze spornej nieruchomości. Jak wynika z pisma powoda z dnia 12 czerwca 2012 roku ( k- 135) jego żądanie zostało ograniczone do wysokości 170.000 zł i ta kwota winna znaleźć odzwierciedlenie bezpośrednio w treści orzeczenia, jako że musi ono precyzyjnie określać wiarygodność, której ochronie ma służyć. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.